Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 56. Wtorek, 8 marca 1927 r. Rok III.

# ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-ej po poł.

### Olbrzymi transport bibuły komunistycznej

## wiózł do Polski agent sowiecki.

### Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

(Od własnego korespondenta).

**Wilno**, 8. 3. — Wczoraj ujęto tutaj

**szpiega sowieckiego**

wiozącego ogromny transport bibuły komunistycznej. Transport ten składał się

**z 4-ch tysięcy egzemplarzy rozmaitych odezw.**

drukowanych w Mińsku w językach: polskim, rosyjskim, litewskim i białoruskim. Szpiega osadzono

**w więzieniu na Łukiszkach.**

Przedstawiciele Związków Zawodowych po odbytej bez rezultatu konferencji z przemysłowcami. W skład delegacji wchodzili pp.: Plewiński, nacz. sekr. Piechotkówna, Kieszkowski (Związki Chrześcijańskie), Kaźmierczak, poseł Waszkiewicz, rad. Zubert (Związki Polskie „Praca"), Danielewicz, Walczak, poseł Szczerkowski (Związki Klasowe) oraz pp. Zięba i Sobczak. Fot. Aleksander Meyer.

### Potwierdzona pogłoska.

## P. Władysław Skrzyński przyjedzie do Warszawy 9 lub 10 marca

### i zastąpi ministra Zaleskiego.

(Od własnego korespondenta).

**Warszawa**, 8. 3. — Wczoraisza pogłoska o spodziewanym przyjeździe do Warszawy

**ambasadora polskiego przy Watykanie**

p. Władysława Skrzyńskiego

**znalazła potwierdzenie**

ze źródeł urzędowych. Dowiadujemy się obecnie, że przyjazd p. Skrzyńskiego nastąpi

**9-go lub 10-go b. m.**

na skutek telegraficznego polecenia ministra Zaleskiego, którego pod nieobecność w Warszawie

**p. Władysław Skrzyński bedzie zastępować.**

## Wyrok na lubelskich komunistów.

### Michał Korolko został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia.

(Od własnego korespondenta).

**Lublin**, 8 marca. W dniu wczorajszym został zakończony

**7-dniowy proces komunistyczny.**

W rezultacie skazano: Michała Korolko

**na 7, a Michała Sefuła na 5 lat ciężkiego więzienia,**

trzech na 4 lata, trzech na 3, 10-ciu na 2, względnie na rok więzienia.

**24-ch oskarżonych uniewinniono.**

Podczas odczytywania wyroku skazańcy

**głośno protestowali.**

## STRAJK W ŁODZI.

(Patrz str. 2-ga).

### Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

## Ukarani szpiedzy.

(Od własnego korespondenta).

**Warszawa**, 8 marca. Przy drzwiach zamkniętych toczył się wczoraj proces

**Antoniego Banaszewskiego i kaprala Magiery, oskarżonych o szpiegostwo.**

na rzecz jednego z państw ościennych. — Banaszewski był swego czasu

**wspólnikiem Wieczorkiewicza i Bagińskiego.**

Sąd wydał wyrok, którego mocą Banaszewski został

**skazany na 5 lat,**

kapral Magiera zaś na 1 rok więzienia.

## Zbrodzień w mundurze sztabowego oficera.

### Ucieczka majora Urbanowicza do Niemiec.

(Od własnego korespondenta).

**Katowice**, 8 marca. Major 75 pp. Urbanowicz w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu

**uciekł do Niemiec,**

gdzie ofiarował im swoje usługi

**akcji szpiegowskiej.**

Urbanowicz był dawniej leutnantem pruskim. W Polsce

**zawieszony był obecnie w czynnościach służbowych.**

za różne przekroczenia. Obawiając się surowej kary major Urbanowicz uciekł.

## Samobójstwo rusznikarza

### *w gmachu dyrekcji kolei państwowych w Warszawie.*

(Od własnego korespondenta).

**Warszawa**, 8. 3. — W gmachu dyrekcji kolejowej w Warszawie przy ulicy Brackiej

**popełnił samobójstwo**

przez zażycie trucizny 27-letni rusznikarz Antoni Zakrzewski. Powodem samobójstwa była odmowa

**zatrudnienia w warsztatach kolejowych.**

Desperat przewieziony do szpitala zmarł niebawem.

Zebranie delegatów wszystkich trzech związków zawodowych w lokalu Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108. Fot. Aleksander Meyer.

## Dwudziestą premję w kwocie 30 zł.

**za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego"**

otrzymał

**p. Stefan Trafalski.**

bezrobotny, zamieszkały przy ul. Mostowej 1 (Widzew). Numer „Echa" kupił na rogu Targowej i Pomorskiej.

## Dwudziestą pierwszą premję

### w kwocie 30 zł.

otrzymała

**p. Zofja Kaczmarska.**

zamieszkała przy ul. Cymera 6 (Bałuty). Numer „Echa" od sprzedawcy na Bałuckim Rynku.

# Strajk w przemyśle włókienniczym.

## Ruch w fabrykach powoli zamiera.

### Komisje strajkowe zaczynają działać.

Jak wczoraj pierwsi donieśliśmy,

**strajk stał się faktem dokonanym.**

Wobec zupełnej nieustępliwości przemysłowców. żywioły umiarkowane musiały zrezygnować z

**wszelkich prób kompromisu**

i zgodzić się na objęcie kierownictwa akcji przez tych, którzy parli za wszelką cenę do strajku.

Nie ulega wątpliwości, że sfery robotnicze skłonne były do podjęcia pertraktacyj, gdyby ze strony przeciwnej okazano

**chociaż odrobinę dobrej woli.**

Buńczuczność jednak z jaką odrzucono żądania robotnicze, musiała wywołać złe wrażenie nawet u tych, którzy z dużą dozą objektywizmu śledzą za rozwojem akcji o podwyżkę płac.

**Złe manjery traktowania robotnika**

zgóry, które obecnie panują w pałacu Siemensa, mogą przynieść szkody samym przemysłowcom. Pewna zdolność rozmawiania i pertraktowania z ludźmi,

**chociażby i podwładnymi,**

jest zaletą nadzwyczaj pożądaną: obecne kierownictwo organizacji przemysłowców

**tej zalety jak wiadomo nie posiada**

i to jest jednym z głównych powodów, że wszelkie zatargi przybierają zawsze odrazu najostrzejsze formy, które samemu przemysłowi wyrządzają niepowetowane szkody.

Związki robotnicze przystąpiły dzisiaj przed południem

**do wyboru komisyj strajkowych.**

Po ukonstytuowaniu się postanowiono działać wspólnie w myśl wczoraj powziętych uchwał.

Hasło strajku nie we wszystkich zakładach przemysłowych znalazło jednakowy oddźwięk. Część fabryk

**pracowała jeszcze przed południem,**

oczekując na bliższe wskazówki ze strony komisyj strajkowych. Jak nas jednak informują po południu należy oczekiwać porzucenia pracy przez resztę pracujących.

Sytuacja w największych zakładach przemysłowych Łodzi przedstawiała się w południe następująco:

W fabryce Scheiblera i Grohmana,

**około jedna trzecia**

część robotników pracowała w ciągu przedpołudnia. Na trzy tkalnie pracowała jedna, na pięć przędzalń dwie były w ruchu.

W Widzewskiej Manufakturze

**wszystkie oddziały były uruchomione.**

Oczekiwane jest jednak porzucenie pracy, chociaż fabryka ta nie podpisała umowy zbiorowej.

W fabryce Poznańskich

**około połowa robotników**

przystąpiła do pracy, ale około południa ujawniła się tendencja całkowitego unieruchomienia warsztatów pracy.

W mniejszych fabrykach przeważnie

**przerwano pracę.**

Przed południem panowała pewna dezorjentacja, albowiem wielu robotników zmiany porannej nie było zawiadomionych oficjalnie o wybuchu strajku, a przyszedłszy do fabryki chcieli jeszcze przepracować swoją zmianę.

Z powyższego wynika, że już po południu

**strajk obejmie wszystkich robotników,**

a jutro prawdopodobnie żadna z fabryk w

**ruchu nie będzie.**

Komisje strajkowe rozpoczęły objazd fabryk, aby poinformować robotników o obecnym stanie rzeczy.

Spokój nigdzie nie został zakłócony.

## Litwini zabierają nam Tadeusza Kościuszkę.

### Co pisze „Lietuva".

**Wilno,** 8. 3. Z Kowna nadchodzą wiadomości, że urzędowy organ litewski „Lietuvia" zamieścił artykuł

**poświęcony Tadeuszowi Kościuszce,**

którego nazywa emigrantem litewskim,

**wielkim bohaterem i bojownikiem Litwy.**


**Kino RESURSA**

**Kilińskiego Nr. 123.**

— DZIŚ —

**„PRECZ Z AKTORKAMI"**

Najpiękniejszy film w oryginalnych kolorach, który wprowadza w stan szalonego napięcia najbardziej zrównoważonego widza — w 8-u wielkich aktach. Niezrównane arcydzieło z **GLORJĄ SWANSON** w roli gł.

Nad program:

Arcywesoła komedja amerykańska

**„SWĘDZI"**

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon gr. 70, I miejsce 60, II 40, III 30 gr. | W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr.

Passe-partout w niedziele i święta nieważne.


## Giełda.

**Pierwsza przedg. warszawska.**

| | |
|---|---|
| Londyn | 43,42 |
| Nowy-Jork | 8,93 |
| Paryż | 34,99 |
| Szwajcarja | 172,07 |

**Druga przedg. warszawska.**

| | |
|---|---|
| Dolar w obrotach prywatnych | 8,92 |

**Pierwsza przedg. gdańska.**

| | |
|---|---|
| Warszawa | 57,88 |
| Złoty | 57,90 |
| Dolar | 5,14 |
| Przekaz na Warszawę | 8,94 |

## Dolar w Łodzi.

**Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8. 90.**

| | |
|---|---|
| **Prywatnie dolar w żądaniu** | **8,94** |
| **W płaceniu** | **8,92** |

Tendencja mocniejsza **Podaż mała.**

## *Fatalny upadek mleczarki z wozu.*

### Wypadek na rynku.

**Łódź,** 8. 3. W dniu dzisiejszym około godziny 8 rano na Zielonym rynku miał miejsce

**nieszczęśliwy wypadek.**

46-letnia Stanisława Polecz, mleczarka, zamieszkała we wsi Koczupa w powiecie łowickim, spadła z wozu, przyczem oprócz

**dotkliwych potłuczeń uległa wstrząsowi mózgu.**

Zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz przewiózł nieszczęśliwą w stanie ciężkim do Zbiorni Miejskiej.

**Inspekcja kresów.**

## Min. Składkowski na pograniczu sowieckiem

Ze Stołpc donoszą:

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski po przyjeździe do Stołpc, dokonał objazdu odcinka granicznego 3 i 4 kompanji 8-go baonu korpusu ochrony pogranicza. Towarzyszyli mu: wojewoda Beczkowicz, radca ministerjalny Zabierzowski, starosta miejscowy Wencel i dowódca 8 baonu, mjr. Borwin.

Po zwiedzeniu kilku strażnic, sprawozdaniu organizacji ochrony granicy, techniki patrolowania, rozkwaterowania i zaopatrzenia żołnierzy, minister

**zlustrował starostwo w Stołpcach**

i tamtejszy posterunek policyjny, poczem wyjechał do Nieświeża, gdzie znowu zlustrował starostwo i posterunek policji i odbył konferencję z dowódcą 2 brygady K. O. P., pułk. Ostrowskim. Konferencja dotyczyła projektu

**zniesienia pewnych ograniczeń**

dla ludności pogranicznej. Następnie minister udał się z wojewodą Beczkowiczem i starostą nieświeskim Czarnowskim do Białegostoku.

## Świeży kandydat na dobrą prowizję.

### Nowa propozycja pożyczkowa.

Z Warszawy donoszą:

P. Maurice Pate,

**mąż zaufania Dillona**

w Polsce, zabiega od kilku dni w Ministerstwie Skarbu w celu uzyskania posłuchania u p. min. Czechowicza. Podobno p. Pate ma wystąpić na tem posłuchaniu z

**propozycją nawiązania rokowań**

z Dillonem w sprawie nowej pożyczki. Do propozycji p. Pate ustosunkowaliśmy się krytycznie, ponieważ firma Dillon

**nie wywiązała się z poprzednich**

zobowiązań wobec Polski, finansując w tym czasie przedsiębiorstwa Kruppa.

## Polską manufakturę przemycano z Wiednia do Jugosławji.

### Aresztowanie hurtowników włókienniczych w stolicy nad Dunajem.

Z Wiednia donoszą:

W wiedeńskim świecie handlowym wywołało wielkie wrażenie aresztowanie szeregu kupców i spedytorów

**branży włókienniczej**

z powodu oszustw celnych. Jak stwierdzono, od szeregu miesięcy dokonywano

**oszukańczych manipulacyj**

ze sprowadzanemi do Wiednia towarami włókienniczemi z Włoch

**i Polski,**

które następnie wywożono do Jugosławji. M. in. został aresztowany główny sprawca oszustw,

**wielki hurtownik**

włókienniczy Alkadar Back.

## Kantończycy są już pod Szanghajem.

**Londyn,** 8. 3. Nadeszły tu wiadomości, że wojska kantońskie posunęły się już pod Szanghaj na

**odległość 19 klm.**

Ludność chińska okoliczna ucieka w popłochu do miasta. Wsie okoliczne stoją w płomieniach.

## 30 złotych gotówką

### za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego".

Ci Czytelnicy, którzy we wczorajszym t. j. poniedziałkowym numerze „Echa" na stronicy 5-tej w podtytule u góry zamiast słów:

**„W wirze zabaw"**

zauważą umyślną zmianę:

**„W wirze zabaw i hulanek"**

czyli dodane słowa:

**„i hulanek"**

zgłoszą się dzisiaj do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godziny 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam

**30 złotych gotówką.**

Wobec zdarzających się jeszcze nieporozumień podkreślamy, że błędy korektorskie wspólne wszystkim numerom nakładu

**nie mają znaczenia.**

Premje należą się tym Czytelnikom, którzy przedstawią numer, zawierający

**umyślny błąd lub zmianę,**

odróżniającą go od normalnych numerów z tego samego dnia.

Do całego normalnego nakładu wkładamy codziennie kilkanaście numerów

**z umyślną zmianą lub błędem;**

następnego dnia podajemy błąd ten do wiadomości naszych Czytelników. Kto numer z poprzedniego dnia zachował, łatwo się przekona, czy los mu się uśmiechnął, dając mu do ręki numer premjowy.

* * *

W dniu wczorajszym wypłacono następujące premje:

Dwudziestą premję otrzymał

**p. Stefan Trafalski,**

bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Mostowej 1 (Widzew). Numer „Echa" kupił na rogu Targowej i Pomorskiej.

Dwudziestą pierwszą otrzymała

**p. Zofja Kaczmarska,**

zamieszkała przy ul. Cymera 6 (Bałuty). Numer „Echa" od sprzedawcy na Bałuckim Rynku.

Uważnie więc czytać i przechowywać numery do następnego dnia!

Numer premjowy ważny jest

**tylko do następnego dnia,**

godzina 19 (7 wieczór), sobotni zaś do poniedziałku o tej samej porze.


**KINO Dom Ludowy**

**ul. Przejazd 34.**

**Dziś! — — Dziś!**

**„Kiedy mężatka jest żoną..."**

Wstrząsający dramat nędzy moralnej amerykańskich miljarderów.

W rolach głównych: **Conway Tearle** 100% mężczyzna ekranu i **Sigrid Holmquist**—uosobienie czaru i wdzięku.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr II m. 30 gr. III m 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.


**W ostatnich dniach marca**

## odbędzie się wielki wiec nauczycieli w Pabjanicach.

Z Pabjanic telefonują:

W bieżącym tygodniu w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Pabjanicach odbyło się zebranie, którego głównym tematem była sprawa

**nowego ustroju szkolnictwa polskiego.**

Sprawę tę referował dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego w Pabjanicach p. Staszewski.

W dyskusji, jaka się wywiązała po wygłoszonym referacie, zebrani

**poddali szczegółowej analizie**

dotychczasowe projekty nowego ustroju szkolnictwa, przyczem projekt St. Grabskiego uznany został za niedemokratyczny.

Natomiast projekt prof. Burtko uznano za bardzo

**sprawiedliwy,**

choć nie zupełnie doskonały.

Wkońcu postanowiono w ostatnich dniach marca zwołać

**wielki wiec**

w sprawie jednolitego ustroju szkolnictwa polskiego.

## *Niedbała firma budowlana*

### Usterki nowowybudowanego domu nauczycielskiego.

Z Pabjanic telefonują:

Komisja Budowlana Pabjanic pod przewodnictwem wiceprezydenta Skowrońskiego, inżyniera miejskiego p. Moreckiego, inżyniera Millera i innych dokonała

**oględzin nowowybudowanego domu nauczycielskiego**

w Pabjanicach przy ulicy Łaskiej. Dom został zbudowany przez jedną z miejscowych firm budowlanych.

Komisja budowlana wstrzymała się z przyjęciem domu, ponieważ spostrzeżono

**wiele usterek i niedokładności.**

Przedsiębiorstwu, które dokonało budowy domu dla nauczycieli, polecono wszystkie

**niedokładności usunąć**

w możliwie najkrótszym czasie, poczem dopiero komisja zadecyduje o przyjęciu domu.

## Kmiotkowie a kultura ziemi.

### Kursy rolnicze w powiecie łaskim.

Z Pabjanic telefonują:

W ubiegłym tygodniu w Dobruniu odbył się

**trzydniowy kurs rolniczy**

dla włościan, zorganizowany przez Towarzystwo Rolnicze, powiatu łaskiego. Na kurs ten uczęszczało z górą 200 osób.

Podobny kurs otwarty zostanie z dniem 21 marca

**w Dłutowie.**

Wykłady prowadzone będą przez instruktora rolniczego p. Załogę.

Na pogadanki z zakresu hodowli drobiu został zaproszony dr. Ejchler z Pabjanic.

# PAPIEREK URZĘDOWY

## jak cień postępuje za człowiekiem

### od kołyski aż do grobu.

Papier urzędowy towarzyszy nam przez całe życie. Do czegobyśmy się nie zabrali, cokolwiek przedsięweźmiemy, gdziekolwiek dążymy, czegokolwiek się spodziewamy — wszędzie i zawsze, we wszystkich okolicznościach naszego życia, w każdym wypadku — a w przykrym tem bardziej — natykamy się

**na papier urzędowy;**

tylko poprzez jego hekatomby udaje się nam torować sobie drogę przez stubarwnie mieniące się życie.

Zbadajmy przeto: co to jest właściwie — taki papier urzędowy? Kawałek papieru z różnego rodzaju rubrykami, które w miarę umiejętności i zgodnie z sumieniem wypełnić nam każą (tak zwany „formularz", który to termin daremnie czeka na spolszczenie); inny kawałek papieru, na którym władze kościelne rodowód nam wypisują: datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, narodowość, wyznanie i płeć (metryka lub akt ślubny), dowód osobisty — kawałek papieru, na którym z kolei władze świeckie świadectwo nam dają, że wspaniałomyślnie regestrują nas

**w szeregi obywateli państwa;**

dowód legitymacyjny uczniów i studentów, — utarta jego nazwa — wszystkim nam dobrze znana matrykuła, świadectwo z ukończenia danej klasy — cenzurka, z ukończenia szkoły = matura, z ukończenia uniwersytetu = dyplom... i tak dalej, dalej i dalej bez końca ciągnąć się da łańcuch „papierków", bez których ani w prawo ani w lewo ruszyć się nie możemy, bez których żyć nam niewolno, uczyć się, pracować, miejsce pobytu zmieniać, zagranicę kraju naszego się ruszyć, i nie dość na tem, bez których

**zejść nam spokojnie do mogiły**

nie dają.

Tak jest. Papier urzędowy — ten czy inny — to zawsze cerber ładu państwowego, strzegący by ludzie — ogniwa jednego łańcucha — spoistości jego broń Boże nie naruszyli, ludzie — żołnierze jednej armji — z szeregów nie wyszli. Papier urzędowy to rubikon, który przebywszy nie mamy odwrotu bez karkołomnych skoków, to chemiczna substancja, bez wytchnienia pracująca nad przeistoczeniem wartkiego potoku krwi w żyłach naszych w spokojnie, równo płynącą strugę mętnej jakiejś cieczy... tajemnicze „coś", co ludzi

**na jedną modłę i kopyto stempluje...**

Od kolebki aż do grobu — na każdym kroku... papier urzędowy. Ceremonja chrztu może się odbyć według wszelkich obrządków ale w życie, w ludzką gromadę

**tylko przez papier urzędowy!**

Niech rodzice zaniedbają odnośnych formalności, żadna władza nie uwierzy ci, że żyjesz na tej naszej kuli ziemskiej,

**choćbyś zdrowiem tryskał!**

Myślisz, że ojcu zawdzięczasz życie? Kłamstwo! Twoim prawdziwym ojcem jest papier pełen pieczęci, stempli, podpisów. Dzięki niemu żyjesz, na niego możesz się powołać, on ci prawo da do pracy, stanowiska, własności i wszelkich ziemskich przywilejów.

Czem jesteś, człowiecze? Z jakich części się składasz? charakter, usposobienie, talent, sposób myślenia serce, dusza? Co znowu! Twoje składniki to: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, stan, zajęcie, ślubne lub nieślubne urodzenie, nazwisko twej matki, ojca, dziadka ze strony ojca i matki, ostatnie miejsce pobytu, dalsze plany podróży; jednem słowem

**składasz się z rubryk**

tego czy innego dokumentu vel „papieru urzędowego".

Na te cegiełki porządku publicznego rozkładają cię w każdej kancelarji, **aż gdy** wreszcie

**zdobędziesz nieodzowny papier**

urzędowy, znów jesteś — o dziwo nad dziwami — całą jednostką, z którą się mniej lub więcej świat liczy zależnie od... rubryk twego „papieru urzędowego"!

Co to znaczy? Jakiemi drogami ludzkość kroczy ku coraz gęstszej i bardziej zawiłej sieci regestracji urzędowej? Wszakże prahistoryczne czasy nie znały świadectw, aktów legitymacyj, dowodów osobistych i wszelkiego innego rodzaju urzędowych papierów. Wrodzonym instynktem wiedzione społeczeństwa pierwotne

**żyły gromadnie nie wyłamując się**

z szeregów pomimo braku drukowanych hamulców podporządkowywując i poświęcając jednostki, dla dobra ogółu.

Dziś ludzie coraz bardziej odbiegają od

**pierwowzorów instynktu społecznego**

i dziś wzorować się nam wypada na ideałach samoofiary i poświęcenia jednostek w ulach pszczelnych i kopcach mrówek i termitów, łamać się w sobie,

**tłumić wybujały indywidualizm**

— owoc wiekowej kultury — który zarówno ku stropom niebieskim, jak i przepaściom prowadzi. A ponieważ łatwiej jest iść po pochyłości, niż ku górze się wspinać, ponieważ wślad za rozkwitem indywidualności nie kroczy siła woli i charakteru; ażeby ludzi w karbach trzymać i nie dać im w przepaść się staczać, dla podpory jednem słowem ułomnej słabej natury ludzkiej istnieją

**urzędowe szematyczne papiery**

które jednakże istotnych mocarzy indywidualizmu w ich wędrówce ku szczytom wstrzymać nie zdołają.

## W wieku chłopczyc.

Jeśli nadal nasze żony zaniedbywać będą domy, to wszystkich mężów i ojców w naszym grodzie czeka taka przyszłość.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**
**Wodny Rynek**

Od wtorku, dn. 8 marca do poniedziałku, dn 14-go marca 1927 r. włącznie

**Dla dorosłych**

**Czerwony Błazen**

W roli głównej **Helena Makowska oraz zespół teatru „Qui pro quo".**

**Dla młodzieży.**

**Cyrano de Bergerac**

**Inscenizacja dramatu E. ROSTANDA.**

Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie od godz. 13.30 i 15.

J. J. RENAUD.

# Znak na szyi.

Z majestatycznym spokojem i wyniosłą powagą rozcinał okręt „Taurus" ciche fale Atlantyku. Zdala migały coraz słabiej ostatnie światełka Rio de Janeiro. — Noc była upalna, powietrze przesycone zapachami dzikich, nieznanych owoców brazylijskich, któremi okręt był naładowany. Całe masy dziwacznych roślin, okręconych gałęźmi i liśćmi, wypełniały dno okrętu. Zapach był jednocześnie drażniący i mdły.

Na górze wytworne towarzystwo kończyło właśnie obiad.

— Mam wrażenie, że jesteśmy w hallu olbrzymiego hotelu — zauważył p. Loureau, znany przyrodnik francuski.

— Tak, te wielkie okręty, to zupełnie domy pływające — odrzekł doktór Dauvriere.

Obydwaj wracali z Brazylji, gdzie doktór Dauvriere, znany chirurg, reprezentował Francję na kongresie medycznym. Pan Loureau zaś jechał do Europy po dwuletnich badaniach przyrodniczych. — Czas ten specjalnie poświęcił studjowaniu cudacznych gatunków roślin brazylijskich.

Orkiestra grała fox-trotty. Rozkołysany tłum tańczył. Śmiechy, flirty, szampan.

Ludzie, którzy kiedyś przeżyli wielkie katastrofy, przypominają sobie owe beztroskie nastroje, jakie je poprzedzają. — W chwili największej radości i szczęścia przychodzi śmierć, która wszystko niweczy.

Przed północą, podczas ostatnich tańców i zabawy, groza zawisła nad okrętem.

Przy stoliku siedziało towarzystwo, słuchające z zaciekawieniem opowiadań p. Loureau. Do najuważniejszych należeli doktór Dauvriere, pani Osgood, wdowa po królu stali, wraz z uroczemi córkami, Bessie i Phylis.

— Pan swemi strasznemi opowiadaniami o tych owocach brazylijskich doprowadzi do tego, że zawrócimy do Rio — zawołała Phylis, przejęta opowieścią Loureau.

— Trudno musimy się zadowolnić Hyde Parkiem lub Bois de Boulogne — dodała Bessie.

W pewnej chwili lokaj o dziwnie bladej twarzy zbliżył się do stolika.

— Panie doktorze — rzekł do Dauvriere'a — pan komendant bardzo przeprasza i prosi, by pan zechciał przyjść...

— Ależ... natychmiast idę.

Doktór przeprosił towarzystwo i podążył za lokajem.

— Cóż się stało? — zapytał drżącego ze strachu lokaja.

— Pierwszy mechanik, panie doktorze, został zamordowany. Gardło przedziurawione na wylot. Nikt nie widział mordercy...

W kajucie na łóżku polowem leżał człowiek o szarych włosach. Otwarte oczy zachowały jeszcze błysk przerażenia. — Obok komendant i doktór okrętowy rozmawiali szeptem. Dauvriere zdjął bandaż z szyi zmarłego.

— Dziwna rana — rzekł po namyśle — wcale nie głęboka, zadana jakiemś nieznanem narzędziem.

— Biedny człowiek — odparł komendant. — Właśnie schodził od maszyny, gdy rozległ się przeraźliwy krzyk, po chwili leżał we krwi na ziemi. Nigdy podobnego wypadku nie było na okręcie.

W kajucie komendanta składali zeznania wszyscy ludzie okrętowi. Zabójcy nie znaleziono. Aubry, pomocnik mechanika, który pierwszy przybiegł na krzyk nieszczęśliwego, nie mógł dać żadnych wyjaśnień.

— Panie Aubry — rzekł komendant — napisze pan protokuł, my zaś podpiszemy jutro.

Aubry opuścił kabinę. Okręt spał. Noc była cicha, pogodna.

Nagle przeciągający krzyk rozległ się na pokładzie, krzyk pełen bólu i przerażenia...

Znieruchomieli. Ochłonąwszy, komendant wybiegł na pokład.

Aubry leżał na ziemi. Rękami opędzał się, jak gdyby straszliwa wizja przesłoniła mu oczy. Czerwona wstążka krwi opasała jego szyję. Umarł, nie wypowiedziawszy ani słowa. Rana nie była głęboka, zadana tem samem dziwnem narzędziem, które spowodowało śmierć mechanika.

Przebudzeni krzykiem pasażerowie wylegli na pokład. Kobiety mdlały. Bessie i Phylis Osgood bliskie były spazmów.

I tym razem nikt nie dostrzegł mordercy.

* * *

Pogoda nazajutrz była wspaniała. — Słońce jaśniało na niebie.

Komendant kazał orkiestrze grać więcej niż zazwyczaj, aby rozproszyć ciężki nastrój. Potrochu niepokój ustępował. Po obiedzie zaczęto tańczyć. Noc była gorąca, piękna, granatowe niebo, usiane gwiazdami, morze połyskiwało dziwnie, tajemniczo...

Wspaniały ten widok uspokoił pasażerów. I znów wróciły śmiechy, flirty, szampan. Na pokładzie brak było miejsca dla tańczących. O północy zaległa cisza. Okręt śpiąc, cicho płynął po falach oceanu.

Panna Phylis nie mogła usnąć tej nocy. Siadła więc w saloniku, przylegającym do sypialni i zaczęła czytać. Przez całą noc nie wracała do sypialni. Pani Osgood przebudziła się o brzasku i zaniepokojona weszła do saloniku. Phylis siedziała na foteliku z głową opuszczoną na ramię... Krew sączyła się z małej rany na szyi. Morderca i jej nie ominął.

Przez uchylone okienko wpadały pierwsze promienie słońca. Paniczny niepokój zapanował na „Taurusie". We dnie i w nocy czuwano. Zapalono wszystkie lampy.

Czwartego dnia taką samą śmiercią zginął steward.

Nie zrobiło to już takiego wrażenia. Czyżby się przyzwyczajono?... W kilka godzin później popełniono dwa samobójstwa...

Doktór Dauvriere i Louvreau leżeli na szezlongach, zmęczeni, bez ruchu, gdyż każde drgnienie wydawało się ciężką pracą.

— Gdybyśmy tak spróbowali orzeźwić się owocami brazylijskiemi — zaproponował Loureau.

— Czy dadzą nam klucze? — zapytał doktór.

— O tak, komendant pozwoli.

Za chwilę byli pod pokładem. Panował tam zapach dziwny i mocny.

— Te owoce psują się — zauważył doktór.

— To nie zapach owoców, to raczej padlina — rzekł Loureau.

— Co to jest na tym ananasie? Boże, to krew — krzyknął Dauvriere. — Całe ręce mam we krwi.

— Wyjdźmy stąd szybko — rzekł przerażonym głosem Loureau — zdaje się, że rozumiem...

Po dziesięciu minutach powrócili tam z komendantem.. Loureau ruszył naprzód, trzymając w jednem ręku rewolwer na smyczy prowadził fox-terriera nieszczęśliwej Phylis. Piesek wył...

Zapach był tak przykry, że nie można było oddychać. Wtem Loureau zatrzymał się, wpił oczy w masę spiętrzonych owoców. Zaczęły się one zlekka poruszać, po chwili coś szarego, wstrętnego rzuciło się na psa...

Padł strzał... Obok trupa psa leżało jakieś straszne zwierzę, podobne do olbrzymiego nietoperza. Łapy zakończone szponami, długi spiczasty ostry dziób.

— Oto morderca — krzyknął Loureau — To jest „wampyrus ferox", spotykany nad brzegami Amazonki, stworzenie z epoki antydyluwjalnej... To trzeci okaz jaki spotykam...

Zapadło milczenie. Blade twarze obecnych pochylone były nad straszliwem zwierzęciem...

— Ale jak on mógł się dostać na pokład, skoro drzwi były szczelnie zamknięte — zapytał po chwili komendant.

— Tędy — zauważył Loureau, wskazując na małe okienko wentylacyjne.

— Tak... — szepnęli jednocześnie obecni, przypominając sobie, że w pokoju nieszczęsnej Phylis okienko wentylacyjne **również stało otworem...**

# Kuźnie nikczemnych plotek.

## *Cztery wiedźmy.*

Wiele osób w Anglji otrzymywało od dłuższego czasu

**listy anonimowe,**

które spotwarzały w plugawy sposób ich przyjaciół lub członków rodziny.

W postscriptum każdego listu mieściła się skromna uwaga — jeśli Szanowna Pani pragnie dokładniejszych informacyi,

**uczynię to bezinteresownie.**

Proszę załączyć tylko znaczek pocztowy za 2 szylingi, na koszty odpowiedzi i drobnych wydatków, połączonych z wywiadem.

Która z dobrych przyjaciółek nie skusiła się na posiadanie „ścisłych informacyj" o swej najserdeczniejszej

**za sumę 2 szylingów?**

Płynęły więc pieniądze pod wskazanym adresem, a przedsiębiorstwo rozwijało się pomyślnie i poczynało sobie coraz bezczelniej, zatruwając

**szczęście domowe wielu rodzinom.**

Najczęściej bowiem anonim donosił:

— Panie, miej się na baczności, żona pańska ma kochanka i przyjmuje go w domu, wtedy, gdyś ty zajęty praca...

Rozpoczynała się więc korespondencja.

Nieznany dobrodziej wyłudzał szylingi, a wreszcie donosił:

— Żona domyśla się, iż ja śledzisz, więc **zachowuje się ostrożnie.** Czekaj sposobniejszej chwili!

W ciągu wielu miesięcy udawały się te intrygi, a z fabryki oszczerstw wychodziło codziennie kilkaset listów.

Wreszcie wykryto kuźnie nikczemnych plotek. Dyrektorką tego niezwykłego go przedsiębiorstwa była pani Gadan,

**a pomagały jej 3 córki,**

z których najmłodsza liczy 42 lata.

Interes szedł świetnie.

Cztery wiedźmy żyły dostatnio i posiadały znaczniejszą gotówkę, złożoną w bankach.

# Dźwiek „U" symbolizuje u małp płacz a dźwięk „O" --- radość.

## Niedługo uczeni opracują małpi słownik.

Hamburski zoolog dr. Jan Werner ogłosił dzieło, traktujące ni mniej ni więcej tylko

**o mowie zwierząt.**

Najbardziej źródłowo i interesująco zarazem opracowany jest dział, traktujący o mowie małp. Uczony opiera swoje wnioski na doświadczeniach Anglika Garnera, który za pomocą fonografu ustalił poszczególne

**dźwięki gardlane, wydawane przez różne gatunki małp.**

Według tego małpy operują 30 głoskami. Obserwacje Garnera ustaliły, że do każdego z tych dźwięków odnosi się pewne określone pojęcie na obszarze w pewnej zwartej kolonji małp. Dźwięk ten w innej kolonji ulega pewnej różnicy, jednakowoż nie tak wielkiej, ażeby się

**te dwie kolonje nie mogły porozumieć.**

W ten sposób „wyrazy" radości, trwogi, przerażenia, głodu, pragnienia u blisko 2 tysięcy obserwowanych przez Wernera małp były te same.

Studja zoologa Hecka potwierdziły spostrzeżenia Wernera. Inaczej na tę rzecz zapatruje się zoolog Köller, który przeszło rok zajmował się tym problemem. I doszedł wreszcie do wniosku, że wprawdzie istnieje

**mowa dźwiękowa małp,**

rozporządza ona jednakże tylko „wyrażeniemi" dla uczuć wykluczaj. jakiekolwiek pojęcia rozumowe. Według Köllera np. dźwięk **„u" symbolizuje u małp płacz,**

**dźwięk „o" wyraża radość,**

natomiast zgrozę i przerażenie wyrażają małpy przez wysokie dźwięki zbliżone do samogłoski „i".

W każdym razie nie jest wykluczonem że kiedyś uczeni, znani ze swoich gruntownych dociekań

**ułożą dokładny słownik małp**

wszystkich gatunków wszystkich części świata.

Może to mieć jednak i ten niepożądany skutek, że sowiety, prowadzące obecnie zapalczywie

**propagandę antyeuropejską w kolonjach,**

zechcą swoich agitatorów, zaopatrzonych w takie słowniki, wysłać do afrykańskich lasów i tam prowadzić w dalszym ciągu swoją zbrodniczą propagandę wśród goryli, szympansów i orangutanów.

# Zemsta czarnego człowieka.

## *Walka bokserska na scenie*

Dyrektor jednego z teatrów paryskich S. Lewi, zaskarżył aktora Andre Polacka, członka komedji francuskiej, o

**odszkodowanie w wysokości 80.000 fr.**

Proces ten wzbudził niemałą sensację.

Dyrektor Lewi zaangażował Mr. Pollacka do sztuki p. t. „Romans boksera".

W ostatnim akcie tej komedji odbywa się na scenie

**walka na pięści dwu zapaśników.**

W celu podniesienia efektu scenicznego, zaangażował dyrektor Lewi murzyna, Boba Scanlona, mistrza boksu.

Czarnemu człowiekowi wydał się bardzo niesympatyczny biały jego przeciwnik. Więc podczas pierwszej próby

**nabił mu kilka sińców.**

Pollack oburzył się taką brutalnością i udał się ze skargą do dyrektora. Nazajutrz odbyła się druga próba, a murzyn obił znów aktora, tłumacząc się, iż markuje tylko ciosy, bo gdyby tego nie robił mr. Pollack

**nie wyszedłby żywy.**

Na generalnej próbie stał się skandal.

Aktor, podrażniony ironicznemi docinkami boksera, ugodził go w brzuch.

Na ten cios, przeciwny regulaminowi bokserskiemu, Bób zareagował gwałtownie: Wybił Pollackowi

**ząb i zrzucił artystę ze sceny od orkiestry**

Mr. Andre Pollack zerwał więc kontrakt i przedstawienie nie przyszło do skutku.

Sąd paryski przyznał rację wywodom dyrektora Lewiego i skazał aktora na zapłacenie odszkodowania.

— Każdy zawód — motywował sędzia — ma

**swe przyjemne i nieprzyjemne strony.**

Nie wolno więc nikomu uchylać się od zawodowych przykrości, bowiem ucierpiałaby na tem sprawność w wykonywaniu obowiązków.

——::::——

## Krateczki sądowe.

# Trzy wiejskie niewiniątka.

## Trucicielki przed sądem.

Łódź, jak wiadomo, jest miastem, gdzie gruźlica szerzy największe spustoszenia, zwłaszcza wśród klasy robotniczej; jakie są przyczyny tego wiemy wszyscy bardzo dobrze: ogromne skupienie ludności, głód mieszkaniowy, brak kanalizacji, powietrze przesycone trującemi wyziewami fabryk itd. Również zastraszającą jest śmiertelność wśród niemowląt, która znowu jest skutkiem braku pokarmu u wynędzniałych lub też gruźlicznych matek.

Nie mamy, niestety, ani parków, ani skwerów gdzieby można było nieco więcej zaczerpnąć powietrza i pogrzać się w dobroczynnych promieniach słońca. Złe miasto! Na przydomek ten Łódź zasługuje w zupełności.

### BRAK MLEKA!

Drugą plagą bardzo dotkliwą dla mieszkańców Łodzi jest chroniczny brak mleka, ale takiego prawdziwego, które jest balsamem kojącym dla znękanych naszych płuc. Zapytajcie się którejkolwiek z matek, czyniących ranne zakupy, czy zadowolone są z nabywanego przez nie mleka: rzadko kiedy usłyszycie odpowiedź twierdzącą: mleko zazwyczaj jest fałszowane. A fałszują je nasi kochani kmiotkowie, dostarczający każdego dnia po kilkanaście banek do rozmaitych sklepów. I dchodzimy do tego, że mleko mast być środkiem dla organizmu zbawiennym, staje się szkodliwe, jako zawierające obce częstokroć nawet trujące domieszki.

Wartoby naprawdę pomyśleć o stworzeniu racjonalnego przemysłu mlecznego. Mamy tu oczywiście na myśli inicjatywę prywatną. Niema dwóch zdań, że przedsiębiorca taki może liczyć na pełne powodzenie interesu. A biedni łodzianie wdzięczni mu będą za dostarczanie im prawdziwego mleka od krów zdrowych, nie zaś tuberkulicznych.

Należy wyprzeć tych wszystkich nieuczciwych dostawców wiejskich, zasługujących słusznie na miano trucicieli i wydrwigroszów.

### TRZY ZACNE SIOSTRY.

Znowu przed sądem do spraw lichwy wojennej stanęły trzy mleczarki Władysława, Antonina i Marja Mirowskie, jako oskarżone o fałszowanie mleka. Zamieszkują we wsi Brudnów, w powiecie łęczyckim. Na rozprawie udawały zupełne niewiniątka; nie mają pojęcia, jakim cudem mleko zostało zafałszowane; to pewnie te psotne bachory sąsiedzkie figla im spłatały, dolewając wody i czegoś jeszcze do mleka!

Po naradzie pan sędzia Kopaczewski ogłosił wyrok, którego mocą siostry Mirowskie skazane zostały na 150 zł. grzywny względnie 3 tygodnie aresztu każda oraz na pokrycie kosztów badania zafałszowanego mleka przez R. Z. B. Ż.

**Sa-wicz.**

# Wystawa dyskretnych czworonogów.

## Koty sjamskie i perskie zdobyły palmę pierwszeństwa.

W bieżącym miesiącu odbył się w londyńskim pałacu Cristal niezwykły zlot koci na wystawie tych

**czworonożnych naszych przyjaciół.**

Przysłano na nią przeszło 400 najwspanialszych okazów jedwabnego uwłosienia klasycznych i rasowych kształtów oraz nieskazitelnej paranteli. — Wspomniana wystawa była

**prawdziwym rajem dla przyjaciół kocich,**

gdyż zgromadziły się na niej wspaniałe okazy z najwytworniejszych domów Anglji. — Palmy pierwszeństwa zdobyły arcykoty o przepięknej sierści, t. zw.

**sjamskie i perskie.**

Za przykładem Anglji winni i nasi przyjaciele kotów pomyśleć o zorganizowaniu się i racjonalnym protektoracie nad kotami, które ze wszechmiar na to zasługują, gdyż umieją być dyskretne, powściągliwe, a co najważniejsze niekosztowne.

# Gwiaździsty sztandar na podręcznikach szkolnych.

## Propaganda czci dla flagi państwowej.

Kult dla sztandaru narodowego, dla barw państwowych — jest w Ameryce przedmiotem bardzo serjo pojmowanej nauki w szkołach. Już w przeszkolu rozpoczyna nauczycielka

**nauke od oddania hołdu „gwiaździstemu sztandarowi".**

widniejącemu nad katedrą w każdej sali szkolnej. W szkole ludowej nauczyciel co kilka dni prowadzi dzieci na dziedziniec, gdzie

**każ im przedefilować przed sztandarem,**

tym symbolem państwowości Stanów Zjednoczonych.

Jest w tem tendencja, aby dzieciom emigrantów pochodzących z rozmaitych skupisk narodowościowych, wszczepić w dusze poczucie przynależności do państwa.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych posunięto się w tej propagandzie czci dla flagi państwowej dalej jeszcze: oto wyszło zarządzenie, że we wszystkich podręcznikach szkolnych na pierwszej stronicy musi **być umieszczony gwiaździsty sztandar**

# Wszystko wyśpiewa płyta gramofonowa.

## *Szmery serca na wosku.*

Znany uczony i wynalazca nowojorski inż. Clide Snok dokonał w ostatnim czasie

**interesującego wynalazku,**

który wzbudził ogromne zainteresowanie w kołach lekarskich. Sporządził mianowicie specjalny aparat, który pozwala bicie, jak również wszelkie

**szmery serca przenieść na gramofonową płytę.**

Aparat ten nazwał cordiografem. Mianowicie Clide Snok za pomocą połączenia stetoskopu to jest instrumentu, używanego przez lekarza do badania szmerów serca ze specjalnym aparatem przejmującym kreśli na płycie woskowej każdy szmer uderzającego serca. Następnie w sposób wiadomy, z płyty tej odlewaja się płyty gramofonowe. Płyta ta założona na gramofon zapomocą specjalnie silnego mikrofonu, który stokrotnie

**wzmacnia szmery serca,**

zapisanego na gramofonowej płycie, odtwarza z niezwykłą dokładnością i intensywnością najmniejszy szmer, niedosłyszany nawet zapomocą najczulszych stetoskopów, tak, że lekarz, słysząc taką gramofonową płytę, natychmiast może wydać

**orzeczenie co do stanu zdrowia swojego pacjenta.**

Tak więc — najdelikatniejsze drgnienia naszego głównego organu życiowego zostaną obecnie przez naukę zdemaskowane.

# Dzień w Łodzi.

## Gryzący strumień.

### Niewierny przyjaciel.

Stach Przytocki naznaczył randkę swej przyjaciółce Bronisławie Bielskiej. Punktualnie o naznaczonej godzinie stanął

**w umówionem miejscu.**

Bronki jednak nie zastał. Postanowił zaczekać. Ponieważ długo nie przychodziła zniecierpliwiony Stasiek, z nudów zerkał na przechodzące dziewczyny. Jakaś sympatyczna blondynka zwabiona „oczkiem" Stacha przystanęła. Po chwili spacerowali już razem jak gdyby byli

**starymi znajomymi.**

Zajęty rozmową Przytocki zapomniał o Bronce, która też niebawem przyszła. Widząc przyjaciela z inną zatrzesła sie ze złości i czemprędzej oddaliła sie. Stasiek nie zauważył jej wcale. Tymczasem Bronka po upływie pół godziny powróciła i ukrywając coś pod płaszczem

**wbiegła do bramy**

jednego z domów przy ulicy Kopernika, na Bałutach. Kiedy Stasiek nadszedł z towarzyszką zazdrosna dziewczyna oblała ją kwasem solnym. Stefania Szprych uległa poparzeniu rąk i twarzy. Odwieziono ją do zbiorni miejskiej. Mściwa Bronisławę Bielską

**aresztowała policja.**

# Przyjaciółka garbatego spadkobiercy.

## *Zmiana miejsca pobytu.*

Działo się to przed 4-ma laty.

35-letni Marcin Gadulski, garbusek, zamieszkały we wsi Serniki, w pow. łęczyckim, odziedziczył po stryju

**pokaźną sumkę 5 tysięcy złotych.**

Gadulski pracował w charakterze posługacza w pewnym dworze. Wszyscy z niego szydzili, lecz on nie przejmował się tem i starał się żyć z ludźmi w przyjaźni.

Nie udawało mu się to jednak.

Garbusek żył osamotniony. Z dworu wracał wprost do swej facjatki, mieszczącej się w oficynie, gdzie zagłębiał się w czytaniu

**sensacyjnych romansów**

kupowanych w Łęczycy. Pod wpływem tej lektury zaczął smalić cholewki do dziewek. One z grzeczności tolerowały umizgi, a wieś cała pękała ze śmiechu.

Pewnego dnia całe Serniki zaalarmowane zostały wieścią, że garbusek został

**spadkobiercą dużego majątku.**

Tego dnia jeszcze Marcin gdzieś wyjechał i po dwutygodniowej nieobecności, powrócił zupełnie niepodobny do tamtego. Był elegancko ubrany. W kapeluszu i skórkowych rękawiczkach. Drwić przestano i Marcina przez wzgląd na gotówkę zaczęto poważać. Dziewczyny również innem okiem patrzyły na niego.

Garbusek jednak nie zmienił dotychczasowego trybu życia. Pracował nadal jako posługacz dworski i był jak zwykle uniżająco grzecznym dla wszystkich.

Dziewczyny pod wpływem gotówki nie widziały już kalectwa w Gadulskim i darzyły go sympatją większą, aniżeli innych mężczyzn. Marcin traktował je pogardliwie, kiedy jednakże umizgnęła się do niego Maryśka Brzeźniakówna, ognista brunetka, zakochał się w niej odrazu. I tak nasz garbusek połknął rzucony mu haczyk i stał się bezwolną istotą w rękach pięknej Maryśki. Co ona mu podyktowała, to musiał uczynić. Ulegając jej prośbom porzucił służbę i wraz z nią

**wyjechał do Łodzi.**

Zamieszkali u krewnej Maryśki niejakiej Olechowej przy ulicy Bielskiej 17. — Żyli jak państwo. Zabawy, kina, teatry, kosztowne kolacyjki i t. d. były na porządku dziennym. Maryśka umiała eksploatować garbuska.

Wreszcie pieniądze rozeszły się i Marcin zmuszony był pracować w fabryce i

**ze skromnej pensyjki**

utrzymywać Maryśkę, która z przywiązania nie chciała opuścić przyjaciela. Sprytna dziewczyna za plecami garbuska uprawiała flirty i miłostki. Garbusek wiedział o tem doskonale, lecz tłumił w sobie zazdrość.

Nie wytrzymał wreszcie i rozszedł się z Maryśką, obiecując przy lada okazji

**połamać jej kości.**

Maryśka w odpowiedzi na taką groźbę, zepchnęła go ze schodów. Potłuczony podniósł się jednak, podbiegł do dziewczyny i ugodził ją nożem w plecy. Upadła bez jęku na podłogę. — Odwieziono ją do szpitala. Gadulski zbiegł, lecz tegoż jeszcze dnia ujęto go i osadzono pod kluczem.

# Gorący temperament szewca.

### Zwiedzanie szynków przy poniedziałku.

Antoni Adamuszewski, szewc, zamieszkały przy ulicy Brajera 30, przysłowiowo po szewcku

**upijał się każdego poniedziałku.**

W dzień ten rzucał nawet najpilniejszą robotę, a na wódkę pójść musiał. Wczoraj jakoże był pierwszy dzień w tygodniu p. Antoni od samego już rana zalewał się gorzałką w pobliskich szynkach; będąc już zupełnie pijany poszedł do miasta na dalsze bibki.

Późnym wieczorem Adamuszewski z kolegą po fachu niejakim Adolfem Grabowskim,

**powracali do domu.**

Obaj zaczepiali po drodze przechodniów, w szczególności kobiety. Celował w tem Adamuszewski, człowiek gorącego temperamentu w pewnej chwili jedną z kobiet pochwycił w objęcia i nuże ją siarczyście obcałowywać. Zaczęła krzyczeć. Zbiegli się przechodnie i policjant, który

**stanął w obronie kobiety.**

Wówczas Adamuszewski i Grabowski rzucili się na niego, usiłując go rozbroić. Jednak posterunkowy z pomocą kilku mężczyzn obezwładnił pijaków i odprowadził do komisarjatu, gdzie ich zatrzymano do czasu zupełnego wytrzeźwienia.

# Kraść czy wrócić do rodziców?

### Młodociany lokator spelunek.

16-letni Franek Złotnicki, zbity przez ojca i macochę,

**uciekł z domu,**

z zamiarem nie powrócenia wiecej. Ponieważ nie miał przy sobie żadnych pieniędzy już na drugi dzień nie wiedział co z sobą zrobić. Wrócić do ojca czy też zdecydować się na kradzież. Wybrał to drugie. Przez cały szereg tygodni Franek żył sam dla siebie. Kradł na rynkach, nocował w zakamarkach podmiejskich lub domach noclegowych, słowem

**prowadził nędzny żywot**

bez lepszych widoków na jutro. Mimo to czuł się dobrze i nie narzekał na los. Stopniowo nabywał rutynę w fachu złodziejskim i kradł coraz śmielej. Od kilku dni wziął się

**do kradzieży mieszkaniowych.**

To go zgubiło. Wczoraj ujęto go na gorącym uczynku w mieszkaniu Joska Kisznela, przy ulicy Podrzecznej. Na wszczęty przez właściciela alarm Franek rzucił się do ucieczki, przechodnie atoli ujęli go i

**oddali w ręce policji.**

Franka Złotnickiego wraz z odpowiednim protokółem przesłano do dyspozycji władz sądowych.

# Panie policjancie, złapałem złodzieja!

### Z dworca do aresztu.

W dniu wczorajszym Bronisław Kulewski, bez stałego miejsca zamieszkania,

**udał się na dworzec kolejowy**

Łódź-Fabryczna i tam w poczekalni, siedząc na ławeczce myślał jakim to sposobem zaspokoić głód i gdzie złożyć bezpiecznie głowę na spoczynek. Rozmaite projekty powstawały w jego głowie, żaden atoli nie dał się zastosować w życiu.

W poczekalni panował

**ścisk coraz większy**

bowiem za chwilę miał przybyć pociąg. Ludzie tłoczyli się do wyjścia. Bronek nagle zerwał się z ławki i zaszył sie w tłumie. Tutaj począł rewidować kieszenie podróżnych. W pewnej chwili wyczuł pod ręką pękaty portfel. Ucieszony wyciągnął go pośpiesznie, lecz uczynił to tak niezręcznie, że właściciel portfelu spostrzegł kradzież i

**wszczął alarm.**

Bronek rzucił się do ucieczki. Poszkodowany jednakże zatrzymał złodzieja i oddał go w ręce przywołanego posterunkowego. Po przeprowadzonem dochodzeniu Bronka Kulewskiego przesłano do dyspozycji władz sądowych.

H. BERRY. 2)

# Niesamowity zakład.

**Powieść z życia amerykańskiego.**

— Co powiadasz? A ja sądzę, że dzięki twemu niedoświadczeniu zostałbyś schwytany jeszcze prędzej, niż ów Pettenhill. Jak ci wiadomo, było to jego pierwsze przestępstwo.

— Czy chcesz się ze mną założyć?

Słysząc te słowa Barnes drgnął i z naprężeniem czekał na odpowiedź; zrozumiał odrazu co chciał powiedzieć rozmawiający, podczas gdy towarzysz tegoż nie pojął odrazu znaczenia tych słów.

— Nie rozumiem Cię. O co się mamy zakładać?

— Ty twierdzisz, że jeśli spełnię przestępstwo to zostanę schwytany tak rychło jak ów Pettenhill. A więc gotów jestem założyć się z tobą, iż dokonam przestępstwa, które wywoła zainteresowanie nie mniejsze, niż przestępstwo Pettenhilla, a pomimo to nie zostanę aresztowany, lub ściślej mówiąc, przestępstwo nie zostanie mi udowodnione. Nie chcę się zakładać o to, iż mnie nie aresztują, gdyż, jak widzieliśmy w sprawie Pettenhilla, często aresztują i niewinnych. Natomiast stawiam warunek zakładu, by wina moja została dowiedziona.

— Co to wygadujesz? Więc byłbyś naprawdę był zdolnym do popełnienia zbrodni jedynie dlatego tylko, aby wygrać zakład? Nie mogę w to uwierzyć!

— Znajomi Pettenhilla prawdopodobnie również go nie rozumieli. Nie bój się jednak, całą odpowiedzialność biorę na siebie. Przystąpmy więc do rzeczy. Czy zgadzasz się na stawkę 1000 dolarów? Potrzeba mi pewnej podniety do spełnienia zamierzonego czynu.

— Nie na wiele ci się to przyda; przygotuj 1000 dolarów. Przyjmuję zakład i jestem pewien, iż wygrana w każdym razie mnie przypadnie. Jeżeli bowiem nie dokonasz przestępstwa — przegrasz. Jeżeli zaś po dokonaniu czynu zostaniesz schwytany, co dla mnie jest pewnikiem, w takim razie stawka również stanie się moją własnością. — Doskonale. A teraz podam ci dokładnie warunki, na jakich stanął nasz zakład. Rezerwuję sobie miesiąc czasu do przygotowania i spełnienia przestępstwa i obowiązuję się w ciągu całego roku uniknąć zasądzenia. Jeżeli w ciągu roku ktoś mi udowodni, że ja byłem winowajcą, pieniądze staną się twoją własnością.

— Zgadzam się w zupełności. A jakież właściwie przestępstwo chcesz popełnić?

— Jesteś zbyt ciekawym, mój drogi. Zakład stoi... wobec tego muszę już zachować ostrożność...

— Głupstwa pleciesz, mój drogi! Czyż ty naprawdę myślisz, że ja ciebie zdradzę? Daję ci słowo honoru, że zachowam tajemnicę; gdybym cię zdradził, obowiązuję się zapłacić ci 5000 dolarów.

— Wolę pozostawić ci swobodę działania. Wierz mi, że sprawa cała będzie miała następujący przebieg: Teraz w myślach nie wierzysz, bym ja był zdolny do spełnienia zamiaru i twoja przyjaźń nie doznała z tego powodu żadnego szwanku. Następnie wydaje ci się, że, jeżeli nawet spełnię jakieś przestępstwo, to będzie to drobnostka, którą mi będzie można z czystem sumieniem wybaczyć. Mimo to jednak nie potrafisz wstrzymać się od posądzenia mnie o autorstwo każdej większej zbrodni, która w ustanowionym terminie zostanie popełniona. Zwrócisz się do mnie z zapytaniem, czy ja nie jestem jej sprawcą. Rzecz prosta, że ja odmówię wyjaśnień. Moją odmowę wytłumaczysz sobie naturalnie, jako przyznanie się do winy. Ze strachu, aby ciebie nie posądzono o współudział lub o ukrywanie zbrodniarza, udasz się do władz i zdradzisz mię.

— Obraża mię twoja podejrzliwość Bob. Nigdy nie przypuszczałem, że mi tak mało ufasz.

— Nie gniewaj się mój kochany! W duszy musisz mi przyznać rację. My artyści - przestępcy musimy być przygotowani na wszystko, — dodał żartobliwie. Masz zresztą prawo wyjawienia naszego zakładu, skoro tylko doznasz wyrzutów sumienia. Nie mogę i nie chcę ci tego zabronić. Muszę zatem być na to przygotowanym. Jest jednak jeszcze jedna możliwość zdradzenia naszego zakładu. Zgadnij jaka?

— Nie przewiduję żadnej takiej ewentualności, chyba, że sam się przyznasz.

— Nie zgadłeś, chociaż coprawda i takiej możliwości nie można myślowo wykluczyć. Czy nie zauważyłeś jednak, że tu ktoś chrapie w sąsiedztwie?

— Nie.

— Wytęż nieco słuch. Słyszysz? Właściwie to nie chrapanie, lecz ciężki oddech. Ten człowiek znajduje się w trzecim przedziale, licząc od naszego. Teraz chyba zrozumiałeś, co chciałem powiedzieć?

— Muszę się przyznać, że nie posiadam zdolności detektywa.

— Ależ to takie proste: jeżeli my słyszymy tego człowieka, to on może równie dobrze podsłuchać naszą rozmowę...

Barnes mimowoli zdziwił się przenikliwości mówiącego, który każdą drobnostkę brał pod uwagę.

(d. c. n.).

ODEON
Po raz pierwszy w Łodzi!

Dziś! Arcydzieło filmowe. Najnowsza produkcja 1927 roku Dziś!
HARRY PEEL'A
Dramat cyrkowy w 2-ch serjach 18 aktach z udziałem dzikich zwierząt — (całość razem)
p. t. „CYRK BEELEGO".
ERYK KAISER TITZ — w pozostałych rolach HONNI WEISSE. —
Uwaga! Chcąc dać możność szerszym masom Sz. Publiczności obejrzenia wybitnych filmów, które wyświetlamy w Kino-Teatrze Odeon, wyświetlamy takowe jednocześnie i w kinie Corso, gdzie ceny biletów wejśc. są niższe.

CORSO
Po raz pierwszy w Łodzi!

APOLLO
Dziś i dni następnych!
Najpiękniejsze arcydzieło świata! Cudowna bajka Wschodu! Czarowna fantazja z 1001 nocy
ZŁODZIEJ z BAGDADU
w roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS najbardziej rasowy artysta ekranu.
Orkiestra symfoniczna powiększona.

# Czy rychło przejdziemy od słów do czynu?

## W ważnej sprawie zbudowania miejskiej spalarni śmieci -- wyprzedził nas Poznań...

Przed niedawnym czasem rozpatrywaliśmy w tem miejscu kwestję urządzenia w Łodzi zakładu palenia śmieci i odpadków, wykazując, jak wielkie korzyści przyniósłby taki zakład Łodzi zarówno z punktu widzenia zdrowia i czystości, jak również jako instytucja dochodowa, wytwarzająca ze śmieci wartościowe dla gospodarki miejskiej produkty. Czy rychło doczekamy się realizacji tego tak ważnego dla naszego miasta postulatu?

**Wiadomo nam, że odnośne czynniki władz magistrackich zastanawiają się już poważnie nad tą sprawą, ale — niezawodnie jeszcze sporo czasu upłynie, nim dojdziemy do pożądanego rezultatu. W szczęśliwszem od naszego położeniu jest ruchliwy, zapobiegliwy Poznań, gdzie — jak się z prasy tamtejszej dowiadujemy — prace nad budową spalarni śmieci postępują szybko naprzód. Zatem nie polski Manchester, tylko gród Przemysława, Poznań, będzie mógł sobie już w rychłej przyszłości rościć słuszne pretensje do zasługi, że ma pierwszą w Polsce instytucję tego rodzaju...**

**Bo też zabrał się energicznie do dzieła, budynki spalarni są już całkowicie ukończone, w nich zaś wre obecnie energiczna praca nad montowaniem maszyn, z których więcej niż połowa jest już na miejscu, reszta zaś w drodze z Anglji.**

**Wobec braku fachowców w Polsce sprowadzono też z Anglji specjalnego technika, który kieruje robotami.**

PRAKTYKA SPALARNI.

Stan prac przy budowie spalarni poznańskiej jest już tak dalece posunięty, że spodziewać się można uruchomienia jej już w drugiej połowie maja. Już obecnie można się doskonale zorjentować w technice działania zakładu:

**Śmiecie będą zwożone z miasta do wielkiego betonowego dołu o pojemności 200 metrów sześciennych. Nad tym dołem znajduje się obszerna nadbudówka, która mieścić będzie w sobie automatyczny chwytacz, dostarczający śmiecie do sita na pierwszem piętrze. W tem sicie oddzielać się będzie różne bezużyteczne części, jak: kamienie, kości i części blaszane. Wszelkie odpadki metalowe oddzielać będzie magnes, poczem będą one przydzielane do innych przetwórni. Z sita śmiecie wędrować będą na obracanym mechanicznie pasie do składnicy, skąd zapomocą zasuw napełniane będą niemi cztery piece.**

**Spalone śmiecie w formie żużli wywozić będą automatyczne wózki do oddziału, wytwarzającego płyty chodnikowe. Gazy wytwarzające się w czasie spalania śmieci, odprowadzane będą do komina, zbudowanego z cegieł szamotowych, gdyż zwykła cegła mogłaby się od gorących gazów spalić.**

**Na gruntach spalarni stanie garaż dla samochodów do zwożenia śmieci, pozatem domy mieszkalne dla robotników i kierowników przedsiębiorstwa.**

W związku z uruchomieniem spalarni wysłał już magistrat poznański kilka osób do Holandji, Niemiec i Anglji, aby zapoznały się one tam szczegółowo z praktyczną stroną przedsiębiorstwa.

KIEDY MY SIĘ DOCZEKAMY?...

Jak widzimy — Poznań nie żartuje, nie baraszkuje, nie działa słowami, tylko czynem. U nas projekt budowy spalarni znajduje się, niestety, dopiero w zarodku — dopiero w stadjum projektu... wysłania kogoś zagranicę, w celu zasięgnięcia tam naocznych informacyj...

**Jeżeli będziemy jeszcze tak długo namyślać się, to rychło będziemy mogli zaoszczędzić sobie kosztów jazdy do Niemiec lub Anglji... Wystarczy przejechać się do Poznania, który będzie mógł służyć godnym naśladowania przykładem.**

**Jest to maże... pewna pociecha, ale — jeszcze większą pociechą byłoby, gdyby to właśnie nie Poznań, ale Łódź — zaprowadziwszy na swym terenie pierwszy w Polsce zakład spalania śmieci — mogła służyć za wzór innym miastom.**

**Czy w wyścigu miast dojdzie Łódź do mety chociaż jako — druga?...**

(faun).

**Humor zagraniczny.**

### Drogi pies.

**Hodowca psów:** — Ten piesek jest bardzo drogi...
**Pani:** — Czy pochodzi ze znakomitej rasy?
**Hodowca psów:** — Nie... Szarpie codziennie ubrania przynajmniej pięciu osobom.

# Śmierć staruszka pod puchową pierzyną.

## Straszna noc w sypialni handlarza skór.

Z Grudziądza donoszą:

Zamordowano w Rogoźnie handlarza skór Moryca Tannchena. Znaleziono go w łóżku bez życia, a poszlaki wskazywały na to, że

**dokonano mordu rabunkowego.**

Władze wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia. Wkrótce już skierowały się podejrzenia przeciwko Andrzejowi Baszczyńskiemu, 21-letniemu żonatemu robotnikowi z Rogoźna. Baszczyńskiego aresztowano. Przyznał się do czynu, wskazując kryjówkę, w której

**ukrył pieniądze.**

Z obszernego zeznania zbrodniarza wynika, że jedynie żądza zdobycia pieniędzy stała się powodem zbrodni.

Wieczorem, upatrzywszy moment, gdy Tannchen znajdował się z rodziną w innych ubikacjach, wszedł zbrodniarz do sypialni Tannchena i

**ukrył się pod łóżkiem.**

Tannchen, który zażywał opinji skąpca i dziwaka, w sypialni gromadził stale większą sumę pieniędzy w ogniotrwałej szafie. Gdy późnym wieczorem, nie przeczuwając zbrodniczych zamiarów, poszedł spać, wówczas zbrodniarz usiłował wyjąć mu z pod poduszki

**klucze od kasy,**

przyczem zbudził swoją ofiarę.

Wywiązała się walka między zbrodniarzem a napadniętym. Baszczyński tak silnie począł dławić i dusić napadniętego, że zarwało się łóżko i Tannchen

**upadł na podłogę wraz z pościelą.**

Z tego skorzystał zbrodniarz i nakrył go silnie pierzyną. W sypiącym się puchu i pod warstwą grubych pościeli

**staruszek wyzionął ducha.**

Wówczas zbrodniarz bez żadnych przeszkód dokonał rabunku, poczem wybiegł oknem i ukrył pieniądze, nieprzeliczając ich nawet.

# Skutki zwalniania za kaucją.

## *Oskarżeni uciekli przed rozprawą sądową zagranicę*

Z Bydgoszczy donoszą:

W sobotę rozpocząć się miała w Bydgoszczy rozprawa przeciwko aresztowanemu przed rokiem i przed niedawnym czasem

**wypuszczonemu za kaucja**

na wolność komornikowi z Bydgoszczy Lewandowskiemu, oskarżonmeu o przywłaszczenie sobie ściąganych sądowych egzekucyj pieniędzy i ruchomości oraz kosztów sądowych

**w 120 wypadkach.**

jak i o fałszowanie rejestrów w 46 wypadkach.

Lewandowski na rozprawę się

**nie stawił.**

Uciekł on wraz z współoskarżonym synem Franciszkiem

**do Gdańska.**

Rozpisano za nimi listy gończe.

# Tragiczna śmierć pijaka.

## Utonął w błocie.

Z Inowrocławia donoszą:

Śledztwo w sprawie znalezionego w okolicy Mimowoli pod Inowrocławiem

**trupa strażnika kolejowego**

Stefana Owczarka ustaliło, iż Owczarek będąc w stanie silnego podniecenia alkoholowego wpadł w czasie powrotu do domu

**do błota**

i nie mogąc wskutek porażenia ośrodków mózgowych podźwignąć się, literalnie w błocie utonął. Pozostawił on

**pięcioro dzieci.**

# Ambitny zawadjaka.

## Samobójstwo z powodu klęski w bójce.

Z Poznania donoszą:

We Włostowie pod Strzelnem targnął się na życie 46-letni Ostręda, który

**nie mogąc przeboleć dotkliwej porażki**

fizycznej, jaką poniósł w bójce ze swym towarzyszem Mikołajczykiem,

**wypił sporą dawkę**

esencji octowej i w kilka godzin wśród strasznych męczarni

**zakończył życie.**

# Trujące mięso węgorzy.

## Liczne śmiertelne wypadki wśród rybaków.

Z Gdańska donoszą:

Od roku na wybrzeżu zatoki wschodnio-pruskiej, tak zwanej „Frisches Haff", występuje choroba wśród ludności nadbrzeżnej o symptomach

**podobnych do tężca**

i przebiegu przeważnie śmiertelnym. Specjalna komisja przez szereg miesiecy starała się stwierdzić przyczyne choroby i doszła do wniosku, że choroba występuje

**po spożyciu węgorzy,**

wyłowionych z tej zatoki. Nad wybrzeżem znajduje się mianowicie fabryka celulozy, z której ścieki zawierała szereg substancyj

**zatruwających wode.**

a tem samem mięso ryb.

—::::—

# Tragiczna śmierć podczas saneczkowania.

## Ostatnia ofiara zimy.

Ze Stanisławowa donoszą:

W Drohomiszczanach pod Stanisławowem zdarzył się tragiczny wypadek, który

**pociągnął za sobą życie ludzkie.**

Mianowicie syn tamtejszego gospodarza Tomasz Kozij wybrał się z współtowarzyszami na saneczki. W czasie zażywania tego sportu, jeden z towarzyszy, Danyluk pchnął sanki ze wzgórka tak silnie, że zleciały w pędzie na dół, a jadący na nich nie mogli utrzymać kierunku i

**wpadli z impetem na drzewo.**

Skutek był fatalny. Kozij wypadł ze sanek i uderzył głową o drzewo z taką siłą, że w ciągu trzech godzin wyzionął ducha.

## SPORT.

### Otwarcie sezonu lekko-atletycznego w Łodzi.

**Ł. O. Z. L. A. organizuje 4-klm. bieg na przełaj.**

(C-S) Dowiadujemy się, że sezon lekko-atletyczny w Łodzi zostaje otwarty w dniu 13 marca r. b. biegiem na przełaj organizowanym przez ŁOZLA. Bieg odbędzie się na przestrzeni 4 klm. Trasa biegu: sport i finał na boisku ŁKS., natomiast droga prowadzi przez las i pole naokoło wspomnianego boiska. Start biegu punktualnie o godz. 12-ej. W biegu tym mogą brać udział wszyscy t. j. zawodnicy należący do towarzystw będących członkami PZLA., zawodnicy nie należący do PZLA. i zawodnicy niestowarzyszeni. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy. Zgłoszenia już przyjmuje sekretarjat ŁOZLA., Piotrkowska 108, ŁKS., do dnia 12 marca r. b. Szatnia na boisku ŁKS.

### Obojętność klubów sportowych.

**Z ośrodka wychowania fizycznego w Łodzi.**

(C-S) W związku z utworzeniem w Łodzi ośrodka wychowania fizycznego, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów, staraniem głównego instruktora por. Kuźnickiego, powołano do życia 3-miesięczny kurs instruktorski wychowania fizycznego i gier ruchowych.

Kurs ten rozpoczął się w ubiegłym tygodniu i liczy 30 słuchaczy. Uczniowie składają się z oficerów rezerwy i członków klubów sportowych delegowanych przez poszczególne kluby w Łodzi. Mimo, że Łódź posiada 45 klubów sportowych i szereg pokrewnych stowarzyszeń udział w kursach bierze jedynie znikoma ilość klubów: ŁKS., ŁTSG., HKS., Samson. Absolwenci kursów zostaną instruktorami w swych klubach względnie przydzieleni będą do innych zrzeszeń. Pozatem utworzono w Łodzi kurs pływania dla szkół, klubów sportowych i t. p. Opłata wynosi dla członka zł. 4 miesięcznie resztę dopłaca ośrodek wychowania fizycznego. Niektórym klubom przydzielono instruktorów wychowania fizycznego, którzy przeprowadzają w-g. otrzymanych programów ćwiczenia gimnastyczne i lekko-atletyczne. Kluby, które dotychczas nie korzystały z pomocy władz przy rozwoju wychowania fizycznego, proszone są o porozumienie się z por. Kuźnickim DOK. IV. Delegowani na kurs przez kluby poszczególni członkowie mogą zapisać się również u por. Kuźnickiego.

### Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N.

**Odbędzie się w dniu 13-ym marca.**

(C-S) Dowiadujemy się, że w związku z ustąpieniem szeregu członków zarządu ŁZOPN. i oderwaniem się czołowych 2 klubów łódzkich od ŁZOPN. zostaje zwołane na dzień 13 b. m. walne zebranie ŁZOPN. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie delegatów z obrad walnego zgromadzenia PZPN. w Krakowie: 3) Uzupełnienie poszczególnych klas ŁZOPN.: 5) Sprawy bieżące; 6) Wnioski. Nadzwyczajne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 9 rano. Lokal w którym zebranie się odbędzie podany zostanie później.

### Wyjazd polskich lekko-atletów do Skandynawji.

(C-S) Jak komunikują z Warszawy, zaangażowany ostatnio na trenera polskiej drużyny lekko-atletycznej, która wyjedzie w roku 1928 na Olimpjadę amsterdamską, Szwed Norling, stara się o zorganizowanie wyjazdu czołowych lekkoatletów stołecznych na dwutygodniowe tournee do Szwecji i Danji.

### Bokserskie mistrzostwa klubu „Kruszender".

**Voegt zwycięzcą.**

W niedzielę odbyły się w Pabjanicach zawody bokserskie klubu Kruszender o mistrzostwo. Były to ostatnie spotkania przed mistrzostwami okręgu. W wadze muszej mistrzostwo zdobył Wajerowicz, zwyciężając na punkty Kraszewskiego. W wadze piórkowej Kłodas zwyciężył na punkty Musiała. Marczak sprawił niespodziankę, zwyciężając na punkty Plewińskiego. Mistrzostwo wagi piórkowej zdobył Marczak, bijąc w finale Kłodasa na punkty. Mistrzostwo wagi lekkiej zdobył Pietraszek, zwyciężając Vogta. O II-gie miejsce walczył Vogt z Szymańskim, zwyciężając go również na punkty. Zawodami kierował p. Eugenjusz Nowak — dobrze. (e)

### Przed przyjazdem najszybszego człowieka świata do Polski.

**Kiedy przybędzie Nurmi?**

Redaktor największego tygodnika sportowego p. t. „Przegląd Sportowy" p. Kazimierz Wierzyński utalentowany poeta, autor tomu poezyj p. t. „Laur Olimpijski" przyjęty został w ub. czwartek w poselstwie finlandzkiem w Warszawie, gdzie mu zakomunikowano, że mistrz świata, najszybszy człowiek Paavo Nurmi pragnie go poznać osobiście i jego ojczyznę. Powodem tego jest wielka radość Nurmiego z okazji napisania na jego cześć wiersza. Wiersz ten zamieszczony w „Laurze olimpijskim" nosi tytuł „Nurmi" i został przetłumaczony na język finlandzki. Wielki Finlandczyk był zaskoczony rozwojem sportu w Polsce, którym się zaczął interesować od czasu napisania przez Kazimierza Wierzyńskiego wiersza na jego cześć. Nurmi pragnie startować w Polsce zupełnie bezinteresownie (bez zwrotu kosztów) w lipcu kiedy będzie wracał z zawodów lekkoatletycznych w Wiedniu. Jak się dalej dowiadujemy w sprawie tej bawił w poselstwie finlandzkiem prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego p. kpt. Misiński. Z okazji startu Nurmiego w Warszawie PZLA nosi się z zamiarem urządzenia całego szeregu biegów, które bezwątpienia przyczynią się do propagandy „królowej sportów". (e)

### Radjo-kącik.

**Wtorek, 8 marca. Warszawa.** 1111 m. Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16,45 Odczyt p. t. Zadania bibljotek publicznych, wygł. p. Czerniłowski. 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Witold Elektorowicz (śpiew i akomp.) i p. Tadeusz Górzyński (skrzypce). 18.40 Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński, 19 Odczyt p. t. „Urządzanie wnętrz mieszkaniowych", wygłosi p. Jerzy Sosnkowski, 20,30 Koncert wiecz. kameralny. Wykonawcy: kwartet Ozimińskiego (Józef Ozimiński—1 skrzypce, Henryk Gołębiowski — 2 skrzypce, Antoni Kmieć — altówka i Lucjan Budkiewicz — wiolonczela). W programie: Beethoven: kwartet smyczkowy A-dur op. 18 nr. 5 i Schubert: kwartet smyczkowy d-moll nr. 14. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

**Berlin,** 483,9 m. — 11 Koncert z płyt gramofonowych. 16,30 Koncert muzyki lekkiej, 20,30 Koncert symfoniczny, w programie m. in. Boccherini — koncert wiolonczelowy B-dur (wyk. Em. Feuermann); Berlioz — symfonja „Fantastyczna".

—::::—

### NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza, Pabjanicka 50, K. Chadzyńskiego, Piotrkowska 164, W. Sokolewicza, Przejazd 19, R. Rembielińskiego, Andrzeja 26, J. Zundelewicza, Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicza Zgierska 54, S. Trawkowskiego, Brzezińska nr. 56.

## Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Zurych godz. 9 rano: sprzedaż 58.30, kupno 57.80, kurs przeciętny z godz. 12-ej 58.03, Berlin 46.76 — 47.24, wypłaty na Warszawę 46.88 — 47.12, na Katowice i Poznań 46.855 — 47.095, Wiedeń 79.15 — 79.65, Praga 377.75.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

**Londyn.** N. Jork 4.85 7/32, Holandja 12.12 11/16, Francja 124.09, Belgja 34.90 1/8, Włochy 110.50, Niemcy 20.47 i 1/4, Szwajcarja 25.23, Danja 18.21 1/4, Szwecja 18.15 3/4, Norwegja 18.69, Praga 163.75, Wiedeń 34.47, Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

**Paryż.** Londyn 124.09, N. Jork 25.57, Szwajcarja 491.50.

**Gdańsk.** Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.55 —57.70, czek na Londyn 25.01 i pół, wypłaty telegraficzne na Berlin 122.122 — 122.413, na Warszawę 57.44 — 57.58.

**Zurych.** Paryż 20,33, Londyn 25.23 1/4, N. Jork 5.20, Berlin 123.25, Wiedeń 73.15, Warszawa 58.03, Budapeszt 90.90, Bukareszt 3.10. Tendencja zwyżkowa.

**Nowy Jork,** Dewizy. Tendencja mocna. Londyn za 1 funt szterl. (kabel) 4.85.9/32, w żądaniu 4.84.7/8, weksle 60 dniowe 4.80 13/16, handlowe 4.80.3/4. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.91.1/8, Berlin 23.70.

### BAWEŁNA.

**Liverpool,** 7. 3. Havas. Notowania początkowe: marzec 7.48, maj 7.60, lipiec 7.72, październik 7.78. Notowania końcowe: marzec 7.55, kwiecień 7.63, maj 7.71, czerwiec 7.75, lipiec 7.82, sierpień 7.84, wrzesień 7.86, październik 7.88, listopad 7.90, grudzień 7.92, styczeń 7.94, luty 7.95.

**Nowy Orlean,** 7. 3. Loco 14.36, marzec 14.25 — 14.26, maj 14.35 — 14.36, lipiec 14.50 — 14.51, październik 14.59, grudzień 14.69.

**Brema,** 7. 3. Bawełna amerykańska 15.71 centów dolarowych za lbs.

**Nowy Jork,** 7. 3. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 43.000, wewnątrz kraju 17.000, wywóz do Anglji 8.000, na kontynent 34.000. Loco 14.50, marzec 14.21 — 14.21, maj 14.36 — 14.37, lipiec 14.54 — 14.55, sierpień 14.61 — 14.61, wrzesień 14.66 — 14.66, październik 14.69 — 14.69, listopad 14.77 — 14.77, grudzień 14.84 — 14.84, styczeń 14.87 — 14.87.

### NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA ZWYŻKOWA.

**Warszawa,** 8 marca. Tranzakcje na giełdzie zbożowo - towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania (fr. Warszawa). Żyto kongresowe 41.15. Owies poznański pg. próby 34.50 — poznański siewny 36.50.— Otręby żytnie (26.00), pszenne 28.50. — Obroty średnie.

## Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Prócz lekkiej zniżki dla Holandji i Włoch pozostałe dewizy utrzymały się. Zapotrzebowanie było większe niż dni poprzednich,

**bo 370.000 dolarów,**

z czego 60.000 przypadało na dolary efektywne. Prócz drobnego udziału banków prywatnych, które pokryły dewizy na Paryż, resztę zapotrzebowania

**pokrył Bank Polski.**

Dolarami w obrotach prywatnych robiono bardzo mało po kursie 8.93. Złotem

**drobne tranzakcje**

po 4.70 i pół — 4.72.

Z papierów państwowych duże zapotrzebowanie przypadało

**na 10 proc. pożyczkę kolejową.**

Lekko zwyżkową tendencję miała 6 proc. pożyczka dolarowa, zaś 5 proc. pożyczką dolarową zainteresowanie było minimalne. Listy zastawne zarówno miejskie jak i ziemskie

**były mocniejsze,**

tylko 4 i pół proc. miejskimi nie obracano. Obligacje wykazują tendencję zwyżkową. Drobną tranzakcję zrobiono 4 i pół proc. obligacjami m. Warszawy po 33 zł. Urzędowy kurs grama złota równa się 5.9484, a obliczeniowy kurs 100 zł. w złocie 172.69.

**Zwyżka akcyj.**

Już wieczorem panowała w obrotach prywatnych na akcje

**tendencja zwyżkowa,**

a w godzinach rannych tendencja jeszcze więcej wzmocniła się. Samo zebranie akcyjne rozpoczęło się też pod znakiem

**wybitnie zwyżkowej tendencji,**

przedewszystkiem dla akcyj bankowych, a z tych na pierwsze miejsce wysunął się Bank Polski, którym w obrotach przedgiełdowych obracano jeszcze po 113, a już na giełdzie pierwsze tranzakcje zrobiono

**po kursie 115 zł.**

Ruch w grupie bankowej był olbrzymi i ona dała impuls do zwyżki i innym grupom.

## *Złote uśmiechy fortuny.*

### TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dwudziesty trzeci dzień ciągnienia.

**Główniejsze wygrane:**

**Zł. 100.000** Nr. 79628.
**Zł. 25.000** Nr. 31889.
**Zł. 10.000** Nr. 9515.
**Zł. 5.000** Nr.: 20866, 29793.
**Zł. 3.000** Nr.: 9802, 76424.
**Zł. 2.000** Nr.: 1273, 2700, 43517, 49965.
**Zł. 1.000** Nr.: 12425, 35176, 54446, 71250.
**Zł. 600** Nr.: 6682, 31604, 41407, 43067, 47447, 64299, 75582, 75720.
**Zł. 500** Nr.: 31811, 35600, 37309, 51441 55862, 76209.
**Zł. 400** Nr.: 4181, 5068, 6230, 7170, 7569, 7932, 8814, 11273, 13821, 18451, 20559, 21038, 24721, 29245, 31190, 35283, 36122, 36999, 37217, 37618, 38743, 38927, 40642, 45083, 46367, 48299, 48660, 48732, 49113, 49615, 51630, 52334, 54155, 54417, 55308, 57633, 57961, 58023, 60130, 61942, 64644, 66242, 66680, 67833, 67998, 68944, 69818, 75885, 76187.
**Zł. 300** Nr.: 103, 2432, 3086, 5436, 6475 6963, 7931, 8945, 9181, 9981, 10084, 10384, 10571, 11334, 11589, 12168, 12645, 14698, 15080, 15175, 15438, 15698, 15766, 15899, 17788, 18185, 18487, 18593, 19792, 19805, 19817, 20523, 21140, 21661, 23054, 23555, 23918, 23927, 24625, 25225, 25926, 26762, 28148, 28489, 28560, 28667, 29353, 30361, 30367, 31046, 31325, 31764, 32329, 32443, 33710, 33765, 34643, 34672, 34773, 34869, 35521, 35934, 36004, 36479, 37117, 37189, 37789, 38027, 38805, 38809, 39868, 40182, 40996, 41057, 41965, 42294, 42460, 43026, 43548, 43874, 44275, 45011, 45399, 45419, 45881, 47573, 48312, 48611, 49512, 49831, 53788, 54115, 54398, 54625, 54811, 55043, 56523, 56710, 56712, 56878, 57029, 57347, 57396, 58444, 59170, 59998, 61245, 62005, 62800, 63052, 63171, 63420, 64255, 65134, 65367, 66810, 66821, 67167, 67599, 68068, 68662, 70028, 70552, 70683, 71240, 71746, 71913, 71918, 72717, 73321, 73393, 73665, 73687, 73687, 74486, 74670, 77085, 78242, 78307, 78605, 78744, 79375, 79430.

—o—

### Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

**Nabiał:** masło osełkowe 5.00 — 5.50 do 6 złotych, masło śmietankowe 6 — 7 do 8 złotych za klg., jajka 3 — 3.40, za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 370 do 4 złotych, jajka skrzynkowe sprzedawano po 270 — 2.90 do 3 złotych za mendel; za litr twarogu żądano od 1 zł. do 1.50, za litr śmietany słodkiej płacono 170 — 2.20, zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 2.00 — 2.50, za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

**Drób:** kura 5 — 6 do 7 złotych, kaczka od 6 — 8 zł., gęś od 9 — 16 zł., indyk od 15 — 24 zł.

**Ziemiopłody:** kilogram ziemniaków od 14 do 18 groszy, za 100 kg. ziemniaków (korzec) płacono od 14 do 18 złotych, kilogram marchwi od 15 do 20 groszy, zaś ćwiartka od 2 zł. do 2.50, kilogram buraków ćwikłowych od 20 do 25 gr., zaś ćwiartka od 2 do 3 zł., kg. cebuli zwykłej od 55 do 70 groszy, kg. cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego, pęczek włoszczyzny 10 groszy.

**Owoce** (cena za 1 kg.): jabłka od 1.20 do 3.50gr., owoce na pudy: jabłka do jedzenia od 19 do 25 zł., jabłka na kompot od 12 do 20 złotych.

Ruch na rynkach **mały.**

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

**Miejski Kinematograf Oświatowy — Czerwony Błazen**

**Diamłodz. — Cyrano de Bergerac**
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Apollo" —„Złodziej z Bagdadu"**
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Casino" — „Nowoczesna Dubarry"**
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

**„Corso" — Cyrk Bellego**
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

**„Czary" „Pociąg błyskawiczny Nr. 2420**
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

**„Dom Ludowy" „Kiedy mężatka jest żoną**
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**„Grand-Kino". Ciernista droga kobiety**

**„Imperial" — „Królowie bez korony"**

**„Luna" — „Djabelski cyrk**
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

**„Odeon" — Cyrk Bellego**

**„Reduta" — „Ćmy paryskie"**
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

**„Resursa" — „Precz z aktorkami"**
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych Małżeństwo grobem miłości.**
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Teatr Miejski „Popas Króla Jegomości"**

**Teatr Popularny. —„Warszawa w nocy"**

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, w dalszym ciągu świeżo wystawiona komedja kostjumowa Adama Grzymały-Siedleckiego „Popas Króla Jegomości". Ceny zniżone.

### TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, we wtorek, w dalszym ciągu ciesząca się niebywałem powodzeniem „Warszawa w nocy".

Jutro przedstawienie dla młodzieży szkół średnich. Grana będzie po raz ostatni sztuka historyczna w 5 obrazach „Ogniem i Mieczem". Ceny miejsc najniższe od 40 do 80 groszy. Początek o godz. 4-ej po południu.

### OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „QUI PRO QUO".

Dziś i jutro odbędą się w sali Filharmonji ostatnie dwa przedstawienia teatru artystycznego „Qui Pro Quo" z Warszawy pod dyrekcją Jerzego Boczkowskiego. Wystawiona będzie wielka rewja aktualna w 2-ch aktach (16 obrazach) p. t. „No to chodź pan". Tytuły tych obrazów są następujące. Prolog, Na dwa fronty, Klucz indyjski, Ja panią znam z Otwocka, Zośka, Strażak, Moja sympatja, Myszka, No to chodź pan, W winnicy, W swoim repertuarze. Cokolwiek Szopena, Ona gada. Ostatnia dziewica, Z fajerem, Finał. Kto więc pragnie się szczerze zabawić, niechaj pośpieszy do Filharmonji po bilety. Początek przedstawień o godz. 9-ej wieczorem.

## Sensacyjny mecz bokserski w Berlinie.

Mistrz Anglji w boksie Phil Scott (po lewej stronie) zwyciężył mistrza Niemiec w ciężkiej wadze F. Dienera (po prawej stronie) na punkty.


**GRAND-KINO** Dziś! Wielki fim produkcji Europejskiej Dziś!

**Ciernista droga Kobiety**

W roli głównej uosobienie piękna, ulubienica publiczn., gwiazda ekranu **Hr. Agnes Esterhazy** Film ten wywiera na każdym widzu silne wrażenie.

Wzruszający dramat erotyczno sensacyjny w 12 wielk. akt. wytwórni Ottol-Film w Wiedniu

Miłość—za głosem serca i Miłość—za głosem rozumu, potęga miłości macierzyńskiej. Życie w zamkach i życie w spelunkach. Koncertowa gra artystów! Bogata wystawa cudowna natura.

Od g. 4.30 do 5 ceny miejsc od 50 gr.

**LUNA**

**Dziś potężna premjera!**
**Największa sensacja sezonu!**
**Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.**

**DJABELSKI CYRK**
**(ARENA HAŃBY)**
Wielki dramat ludzkich namiętności. W roli głównej:
**NORMA SHEARER**
**Niewidziane dotąd sceny cyrkowe!**
**Do łez wzruszająca treść!**
Grozą przejmujące epizody wojny światowej. Sceny mrożące krew w żyłach, lwy, tygrysy, słonie, małpy i inne dzikie zwierzęta na arenie.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**
**Tel. 27-81.**
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
**KONSTANTYNOWSKA 9.**
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**

**„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

**„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po **1.50 zł.** za pudełko. Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

**„OLLA" PREZERWATYWY ?!**

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk. **OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą** marką **światową udowodnione** najbezpieczniejszą. **OLLA** ma **udowodniono największe** rozpowszechnienie. **Pełna** gwarancja za **każdą** sztukę.

**FUCHS**
Piotrkowska nr. 50.
-Telefon 21-36.-

**FUCHS przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet w Polsce i zagran. na dogodnych warunkach.**

**ODMROŻENIE**
Maść (z kogutkiem) **„Mrozol"** leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

DR. MED.
**PRYBULSKI**
**choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.**
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
**Zawadzka nr. 1.**
Telefon **25-38.**

Dr. med.
**S. Lewkowicz**
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
**Konstantynowska 12**
**Tel. 55—52.**
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Najuporczywszy
**Ból głowy**
usuwają znane od lat 30 proszki
**z Kogutkiem**
Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

**Akuszerka Pipkowa** przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132.

Kawaler, samotny, posiadający własne niekrępujące mieszkanie. — Ze względu na małe korzystanie z tegoż, przyjmie samotnego pana, lub panią na dogodnych warunkach. — Wiadomość: Kilińskiego L. 109. Fryzjer. 1181

Dr.
**H. LUBICZ**
**Cegielniana 43. — tel. 41-32. —**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 popoł.

Dr. med.
**Niewiażski**
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

Dr.
**STUPEL**
**Szkolna 12.**
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 wiecz.

Wózki dziecinne, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent" Najdogodniej i najtaniej
**„Dobropol"**
**Piotrkowska 73** w Podwórzu

Motor 3 konny — system budowa Elektro używany dopiero 1/3 roku — wszelkie dodatki. Aulazer, Szalter i wszelkie druty oraz maszyna stolarska krojczego — dobrze skonstruowana — i wszystkie do niej narzędzia do sprzedania. Ul. Włodzimierska 34. 1166

Dr. med.
**P. BRAUN**
**powrócił.**
Południowa 23
Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Dr.
**Różaner**
**Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.**
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10, i od 5—8.

Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt" Nawrot 15 I p. 765.

Przybłąkał się pies rasy wilk, odebrać można: Kilińskiego 160 u Franciszka Świątka.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Szczygle Nr 12. 1880

Dr.
**M. Glazer**
Zielona 6.
TEL. 45-49.
**Choroby skórne i weneryczne.**
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med.
**S. Neumark**
**Moniuszki 5**
choroby skórne i weneryczne
Leczenie prom. Roentgena
przyjmuje od 11—1 i od 7 — 8.
Panie od 3—4.



**Cena prenumeraty:**

| | |
|---|---|
| W Łodzi miesięcznie | zł. 2.60 |
| Dla robotników | „ 2.20 |
| Na prowincji | „ 3.50 |
| Zagranicą | „ 8.50 |

**„Łódzk. Echo Wiecz." i „Kurjer Łódzki" łącznie zł. 7.10**
Odnoszenie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

| | |
|---|---|
| Przed tekstem i w tekście | 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-łamowy (strona 4 łamy) |
| Za tekstem | 25 „ „ „ „ „ 4 „ |
| Nekrologi | 25 „ „ „ „ „ 4 „ |
| Komunikaty | 25 „ „ „ „ „ 4 „ |
| Zawiadomienie | 6 „ „ „ „ „ 10 „ |

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiat administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne". Wyd. Jan Stynulkowski.
Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki" ul. Zawadzka Nr. 1.
Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.